Janusz Kaliński

Ekonomiczne aspekty kryzysów systemu komunistycznego w Polsce (1956–1980)

Doktryna marksistowska bardzo silnie akcentowała wysoką racjonalność makroekonomiczną gospodarki socjalistycznej. Jej przewaga nad gospodarką kapitalistyczną miała się wyrażać m.in. w bezkryzysowym oraz proporcjonalnym rozwoju, przy pełnym wykorzystaniu dostępnych zasobów[1]. W konsekwencji systematycznie miał wzrastać poziom życia ludności. Tymczasem doświadczenia ZSRR z lat trzydziestych i następnych dekad XX w. oraz krajów satelickich po 1950 r. wyraźnie wskazywały na rozmijanie się teorii z praktyką. Mimo szeroko rozbudowanego systemu planowania i centralnego zarządzania powszechne były silne wahania wzrostu gospodarczego, narastały dysproporcje gałęziowe i regionalne, a ich konsekwencją było niedostateczne zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa oraz rosnący dystans w stosunku do krajów rozwiniętych o gospodarce rynkowej. Problemy te w przekonujący sposób przedstawił w swoich pracach wybitny ekonomista węgierski János Kornai[2].

Gospodarcze przesłanki buntu robotniczego w czerwcu 1956 r.

W Polsce pierwsze oznaki niewydolności gospodarki centralnie kierowanej, w postaci nasilającego się niedostatku podstawowych artykułów konsumpcyjnych, pojawiły się już na początku lat pięćdziesiątych, jako wynik podjęcia forsownego uprzemysłowienia i kolektywizacji rolnictwa. Zarys tzw. socjalistycznej industrializacji znalazł się w wytycznych planu sześcioletniego na lata 1950–1955, przyjętych przez I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w grudniu 1948 r. Dokument zapowiadał znaczne podniesienie poziomu gospodarczego kraju, ze szczególnym uwzględnieniem produkcji dóbr inwestycyjnych. Dla jego twórców dalsze uprzemysłowienie, przebudowa ustrojowa rolnictwa, uspołecznienie handlu i podniesienie stopy życiowej ludności oznaczało zbudowanie podstaw ustroju socjalistycznego[3].

---

[1] B. Dobiegała-Korona, *Dlaczego socjalizm nie mógł być efektywnym systemem ekonomicznym*, Warszawa 1990, s. 22.

[2] Zob. m.in. J. Kornai, *Wzrost, niedobór, efektywność*, Warszawa 1986, s. 151.

[3] *Wytyczne Sześcioletniego Planu Rozwoju i Przebudowy Gospodarczej Polski* [w:] H. Minc, *Osiągnięcia i plany gospodarcze*, referat wygłoszony 18 XII 1948 r. na Kongresie PZPR, Łódź, s. 90.

Zgodnie z wytycznymi planu sześcioletniego, produkcja przemysłu uspołecznionego miała wzrosnąć od 85 do 95 proc. w stosunku do 1949 r., trzykrotnie przekraczając poziom przedwojenny. Natomiast w projekcie planu, przedstawionym Sejmowi w połowie lipca 1950 r., wzrost produkcji przemysłowej ustalono już na 158 proc.[4] W wystąpieniu przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, Hilarego Minca, z naciskiem podkreślony został związek realizacji zwiększonych zadań planu z potrzebą wzmocnienia potencjału militarnego Polski po wybuchu konfliktu koreańskiego. W przydziale środków finansowych i rzeczowych priorytetowo potraktowano sektor produkcji zbrojeniowej. Podczas dyskusji sejmowej nad ustawą o planie sześcioletnim posłowie PZPR, uzasadniając jego proporcje, powoływali się na „prawo socjalistycznego uprzemysłowienia", głoszące szybszy rozwój przemysłu produkującego dobra inwestycyjne (grupa „A") niż przemysłu produkującego przedmioty spożycia (grupa „B"). Gwarantować to miało – zdaniem tych posłów – rozwój i techniczną rekonstrukcję całej gospodarki[5].

Ambitne i napięte zadania planu sześcioletniego zostały zasadniczo rozszerzone w drugiej połowie 1950 r., gdy Biuro Polityczne PZPR zatwierdziło przedstawiony przez Ministerstwo Obrony Narodowej plan rozwoju Wojska Polskiego na lata 1950–1955[6]. W konsekwencji, z myślą o szybkiej rozbudowie potencjału militarnego kraju, w planie na 1951 r. zwiększono zadania dla górnictwa, przemysłu ciężkiego i chemicznego, a także rolno-spożywczego i lekkiego. Powstały kompleksowe programy rozwoju różnych gałęzi przemysłu obronnego. Oprócz budowy nowych dokonano konwersji zakładów o produkcji cywilnej na zbrojeniową. Surowce i materiały najwyższej jakości, często deficytowe, kierowano do przemysłu obronnego. Odpowiednio modyfikowano pracę instytutów naukowych i przemysłowych, adaptujących radzieckie licencje wojskowe. W zakładach zbrojeniowych skupiono najlepsze kadry specjalistów i zastosowano silne bodźce materialnego zainteresowania załóg[7].

Jak pisał Julian Tokarski, minister odpowiedzialny za przemysł zbrojeniowy: „Produkcja samolotów, czołgów i innych rodzajów uzbrojenia odbywała się kosztem ograniczenia produkcji środków produkcji, tak potrzebnych w okresie uprzemysłowienia kraju, ograniczenia wielce pożądanych na rynku wewnętrznym towarów szerokiego użytku oraz ograniczenia wzrostu realnej płacy dla pracujących"[8]. Wytwórczość przemysłowych artykułów konsumpcyjnych coraz częściej traktowano jako uboczną w zakładach o innym profilu produkcyjnym. Charakteryzowała ją niska jakość oraz odbiegający od popytu asortyment wyrobów[9].

---

[4] H. Minc, *Sześcioletni Plan Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu w Polsce*, referat wygłoszony na V Plenum Komitetu Centralnego 15 VII 1950 r., „Nowe Drogi" 1950, nr 4, s. 8.

[5] Sprawozdanie stenograficzne z 83 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego 18 VII 1950 r., łam 11; Sprawozdanie stenograficzne z 84 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego 20 i 21 VII 1950 r., łam 86 i n.

[6] S. Gać, *Powstanie i rozwój wewnętrznego systemu obrony PRL*, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1976, nr 2, s. 97; P. Jaroszewicz, *Przerywam milczenie 1939–1989*, Warszawa 1991, s. 117.

[7] T. Kmiecik, *Wybrane problemy odbudowy i rozwoju polskiego przemysłu zbrojeniowego w latach 1945–1955*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy" 2000, nr 2, s. 29–43.

[8] J. Tokarski, *W służbie Polsce Ludowej. Wspomnienia*, Warszawa 1978, s. 272 (mps w AAN); P. Jaroszewicz, *Przerywam milczenie*…, s. 119.

[9] *Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1955*, „Życie Gospodarcze" 1956, nr 3.

Militaryzacja gospodarki w istotny sposób wpłynęła na kształtowanie się struktury przemysłowej. Na papierze pozostały plany wszechstronnej industrializacji, uwzględniającej m.in. potrzeby konsumpcyjne społeczeństwa i rekonstrukcję rolnictwa. Zastąpił je utajniony program rozbudowy przemysłu ciężkiego i maszynowego związanego z obronnością oraz bazy paliwowej i surowcowej.

Wykonywanie planu przemysłowego napotykało silnie ujawniające się trudności i dysproporcje. Wydłużała się lista materiałów i wyrobów deficytowych, co odczuwał nawet przemysł zbrojeniowy. Władze państwowe przyznawały, że przyjęte w planie tempo wytwórczości było za duże w stosunku do możliwości techniczno-organizacyjnych. Nasiliły się zjawiska niepełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych i wadliwie działającej kooperacji. Cała gospodarka dotkliwie odczuwała wyłączenia prądu związane z niedostatecznym rozwojem energetyki[10].

Na dynamikę i strukturę produkcji fabrycznej w latach 1950–1953 rzutowały także trudności przeżywane przez rolnictwo oraz handel zagraniczny. Załamanie wytwórczości rolnej wywołało niedostatek surowców przemysłowych pochodzenia rolniczego. Natomiast restrykcyjna polityka dewizowa była powodem ograniczenia importu surowców dla przemysłu lekkiego i forsowania dostaw dla przemysłu ciężkiego. W rezultacie wyraźnie obniżyła się dynamika rozwoju przemysłu konsumpcyjnego, szczególnie włókienniczego[11].

Generalnie, kierunek przemian strukturalnych przemysłu polskiego w latach 1950–1953 zdecydowanie naśladował radziecką industrializację z lat trzydziestych. Pod presją dogmatów ekonomicznych oraz sytuacji politycznej na świecie zdecydowano się na rozbudowę tradycyjnych, kapitałochłonnych gałęzi przemysłu oraz daleko posuniętą jego militaryzację[12]. Przyjęty model industrializacji określił nie tylko strukturę przemysłu, ale także innych działów gospodarki, zwłaszcza handlu zagranicznego i transportu. Ujemnie wpłynął na wyniki rolnictwa, pozbawionego odpowiedniej ilości środków produkcji.

Jednostronny i ekstensywny rozwój przemysłowy, hamujący wzrost stopy życiowej ludności, został poddany ostrożnej krytyce przez władze PZPR w październiku 1953 r. W nawiązaniu do procesów zapoczątkowanych w ZSRR po śmierci Józefa Stalina zapowiedziano przesunięcie części środków inwestycyjnych celem zwiększenia wytwórczości artykułów żywnościowych i przemysłowych dóbr konsumpcyjnych[13]. Modyfikacje te sprecyzował II Zjazd PZPR w marcu 1954 r., podkreślając dążność do likwidacji dysproporcji gospodarczych i podniesienia stopy życiowej ludności. Przyjęty przez kierownictwo partii program „przegrupowania sił i środków" był wątpliwą próbą łączenia kanonów forsownej industrializacji z poprawą warunków bytowych ludności, niezbędną wobec narastającego niezadowolenia społecznego[14].

---

[10] *Rada Ekonomiczna przy Radzie Ministrów. Przegląd bieżącej sytuacji gospodarczej kraju i zadania stojące przed polityką gospodarczą*, Warszawa 1972, s. 37.

[11] J. Rachwalski, *Rozwój przemysłu włókienniczego w Polsce Ludowej*, „Ekonomista" 1955, nr 1, s. 51.

[12] J. Kleer, *Wpływ doświadczeń radzieckich na model industrializacji Polski*, „Studia Ekonomiczne" 1968, z. 20, s. 25 i n.

[13] J. Kaliński, *Przemiany strukturalne w gospodarce polskiej w latach 1944–1970*, Warszawa 1993, s. 62.

[14] S. Kuziński, *Proporcje między przemysłem a rolnictwem w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu*, „Ekonomista" 1954, nr 1, s. 50.

Pod wpływem decyzji II Zjazdu PZPR dokonano spektakularnej zmiany wskaźników ekonomicznych. Zdecydowanie obniżono planowany wzrost produkcji przemysłowej, a jednocześnie zmieniono proporcje, ustalając przyrost podaży przedmiotów spożycia na poziomie wyższym od środków produkcji. Przewagę grupy „B" traktowano jednak jako zjawisko wyjątkowe, dopuszczalne w krótkim okresie[15]. Podstawą szybszego przyrostu środków konsumpcji miało być podniesienie produkcji przemysłu lekkiego, rolno-spożywczego i drobnego oraz rozwinięcie wytwórczości artykułów rynkowych w przemyśle ciężkim. Projektowano także zwiększenie podaży maszyn i narzędzi rolniczych, niezbędnych dla ożywienia produkcji żywności[16]. Wprawdzie ograniczono rozmiary produkcji wojskowej, jednak władze nie godziły się na szersze przystosowanie maszyn i urządzeń przemysłu zbrojeniowego do produkcji cywilnej[17].

Nie rezygnowano z dalszego szybkiego rozwoju przemysłu wytwarzającego środki produkcji. Wsparcie dla tej koncepcji przyszło ze strony przywódcy ZSRR Nikity Chruszczowa, który podczas pobytu w Nowej Hucie wiosną 1955 r. powiedział: „Szczególną uwagę winniśmy poświęcić budowie ciężkiego przemysłu, hutnictwa, kopalni węgla i rud, fabrykom budowy maszyn, zakładom chemicznym i innym przedsiębiorstwom [...] Gdyby nie ciężki przemysł, bylibyśmy bezradni – bezradni wobec przyrody, bezradni wobec wroga klasowego. Dlatego też, towarzysze, musimy pamiętać, że przemysł ciężki gwarantuje wolność pracy, gwarantuje wolność narodów, gwarantuje niezawisłość naszych wolnych republik"[18].

W 1955 r., który kończył realizację planu sześcioletniego, produkcja przemysłu uspołecznionego osiągnęła poziom o 185 proc. wyższy od stanu w 1949 r. Przyrost wytwórczości środków produkcji wyniósł 196 proc., przedmiotów konsumpcji zaś 171 proc. W rezultacie zwiększył się udział przemysłu grupy „A" w całości wytwórczości z 54 do 56 proc.[19] W stosunku do 1949 r. zdecydowanie wzrósł udział przemysłu maszynowego i chemicznego, a także drzewnego, mineralnego i skórzano-obuwniczego. Zmalała natomiast rola przemysłu włókienniczego i wytwarzającego artykuły gospodarstwa domowego. Wysoko kształtowała się dynamika produkcji przemysłu obronnego, który budowany był w zasadzie od podstaw. Jego produkcja kilkakrotnie przewyższyła założenia początkowe, a wzrost produkcji wojskowej wpłynął na przekroczenie planu sześcioletniego w przemyśle maszynowym, metalowym oraz chemicznym, mimo niewykonania planu asortymentowego produkcji w tych gałęziach przemysłu[20]. Militaryzacja gospodarki wyznaczyła specyfikę pierwszego etapu procesu industrializacji w powojennej Polsce. Na dalszym planie znalazły się potrzeby konsumpcyjne społeczeństwa i rozwój cywilnych gałęzi gospodarki narodowej. Kolejne negatywne

[15] Cz. Prawdzic, *Ciężki przemysł podstawą rozwoju naszej gospodarki narodowej*, „Nowe Drogi" 1955, nr 4, s. 56.
[16] J. Kaliński, *Przemiany*…, s. 63.
[17] J. Tokarski, *W służbie*…, s. 246.
[18] „Biuletyn Informacyjny Biura Sekretariatu KC PZPR" 1953, nr 4, s. 29.
[19] *Rocznik Statystyczny 1956*, Warszawa 1956, s. 81.
[20] *Uchwała o wynikach wykonania planu 6-letniego i podstawowych założeniach planu 5-letniego na lata 1956–1960* [w:] *Uchwały Komitetu Centralnego PZPR od II do III Zjazdu*, Warszawa 1959, s. 168.

skutki dla rynku artykułów konsumpcyjnych wywołała likwidacja prywatnego przemysłu i rzemiosła oraz nakierowanie ocalałych zakładów i warsztatów na kooperację z przedsiębiorstwami państwowymi[21].

Forsownej industrializacji kraju towarzyszyła próba zmian społecznych i technicznych w rolnictwie, gdyż jego struktura obszarowa i własnościowa była nie do pogodzenia z docelowym programem agrarnym komunistów. Zarys programu kolektywizacji wsi przedstawiony został we wrześniu 1948 r. Przewidywał on powolny proces uspółdzielczenia, uzależniony od możliwości ekonomicznych państwa[22]. Jednak kilka miesięcy później, pod naciskiem Kremla, władze PZPR zdecydowały o natychmiastowym rozpoczęciu kolektywizacji wsi. Nie pozostawiono czasu niezbędnego do przygotowań organizacyjnych, a przede wszystkim stworzenia odpowiednich warunków ekonomicznych dla przebudowy strukturalnej rolnictwa.

Metodami administracyjnymi i ekonomicznymi zmuszano chłopów, wbrew ich woli, do tworzenia spółdzielni. Opornych represjonowano, kierując do obozów pracy i więzień, a synów chłopskich do specjalnych jednostek wojskowych. Systematycznie potęgowała się walka o liczbę, a nie siłę ekonomiczną oraz atrakcyjność spółdzielni dla chłopstwa. Jednak do końca 1955 r. zawiązano tylko 9076 spółdzielni, obejmujących obszar 1,9 mln ha, co stanowiło nieco ponad 9 proc. powierzchni użytków rolnych w kraju[23]. Efektywność gospodarstw kolektywnych odbiegała od uzyskiwanej przez chłopów, gdyż produkcja w spółdzielniach, w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych, była o 14 proc. niższa[24].

Podobne trudności przeżywały powołane w 1949 r. Państwowe Gospodarstwa Rolne. Przed PGR-ami postawiono zadanie stworzenia bazy zaopatrzeniowej w żywność rosnącej, w wyniku industrializacji, ludności miast. W tym celu gospodarstwa państwowe miały szybko zwiększyć swój udział w produkcji towarowej zbóż i mięsa. Akcentowano także ich rolę jako wzorca nowoczesnej gospodarki rolnej, sprzyjającego przeobrażeniom ustrojowym na wsi[25]. Do 1955 r. powstało 6185 gospodarstw państwowych obejmujących obszar 3,1 mln ha, a udział PGR-ów w całości użytków rolnych przekraczał 12 proc.[26] Mimo opieki ze strony władz partyjnych i państwowych PGR-y notowały słabe wyniki gospodarcze. Osiągane przez nie plony były niższe od uzyskiwanych w gospodarce chłopskiej[27].

Tymczasem od 1949 r. trwał proces ograniczania i eliminacji własności indywidualnej w rolnictwie, połączony z dyskryminacją w zakresie zaopatrzenia w środki do produkcji rolnej i materiały budowlane oraz niszczącą polityką fiskalną[28]. W efekcie już w 1951 r. nastąpiło załamanie produkcji w gospodarstwach chłopskich, a jej poziom z 1950 r. nie został odbudowany do 1955 r. (w 1955 r.

[21] Cz. Niewadzi, *Małe przedsiębiorstwa przemysłowe w gospodarcze narodowej. Przemysł drobny i rzemiosło*, Warszawa 1958, s. 133.
[22] H. Minc, *Bieżące zadania partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi*, referat wygłoszony na plenum KC PPR 3 IX 1948 r., „Nowe Drogi" 1948, nr 11, s. 156.
[23] *Rocznik Statystyczny 1957*, Warszawa 1958, s. 137.
[24] *Ibidem*, s. 123.
[25] W. Krasicki, *Kierunki rozwoju rolnictwa*, „Gospodarka Planowa" 1953, nr 12, s. 11.
[26] *Statystyka rolnictwa 1946–1957*, Warszawa 1961, s. 175 i n.
[27] Obliczono na podst. *Rocznika Statystycznego 1957*, s. 126.
[28] J. Kaliński, *Polityka gospodarcza Polski w latach 1948–1956*, Warszawa 1987, s. 148 i n.

wytwórczość rolna w przeliczeniu na 1 mieszkańca była o 4 proc. niższa od uzyskanej w 1950 r.)[29]. Ponieważ udział sektora prywatnego sięgał 81 proc. ogólnej produkcji rolnej, jego wyniki decydowały o pracy całego rolnictwa. W tych warunkach władze zdecydowały się na wprowadzenie obowiązkowych dostaw produktów rolnych i hodowlanych umożliwiających sterowaną przez państwo aprowizację miast. Zastosowany przymus i niskie ceny skupu pogłębiły niezadowolenie ludności chłopskiej[30].

Koncentracja uwagi władz na forsownym uprzemysłowieniu oraz kolektywizacji i etatyzacji rolnictwa rodziła wiele trudnych problemów ekonomicznych i społecznych. Gospodarka obciążona została nadmiernymi wydatkami inwestycyjnymi. Udział akumulacji w dochodzie narodowym wzrósł z 15 proc. w 1949 r. do 27 proc. w 1953 r., aby następnie obniżyć się – do 21 proc. w 1955 r.[31] Dynamika akumulacji zdecydowanie wyprzedzała przyrost dochodu narodowego, co ujemnie oddziaływało na poziom i strukturę konsumpcji. Narastały dysproporcje w rozwoju przemysłu i rolnictwa, gdyż w latach 1949–1955 produkcja przemysłowa wzrosła o 171 proc., a rolna tylko o 20 proc.[32] Na skutek zastoju w rolnictwie nieustanne problemy stwarzała aprowizacja ludności oraz zaopatrzenie przemysłu w surowce. Z całą siłą ujawniał się niedostatek przemysłowych dóbr konsumpcyjnych, których produkcję limitowały preferencje dla wytwórczości środków inwestycyjnych.

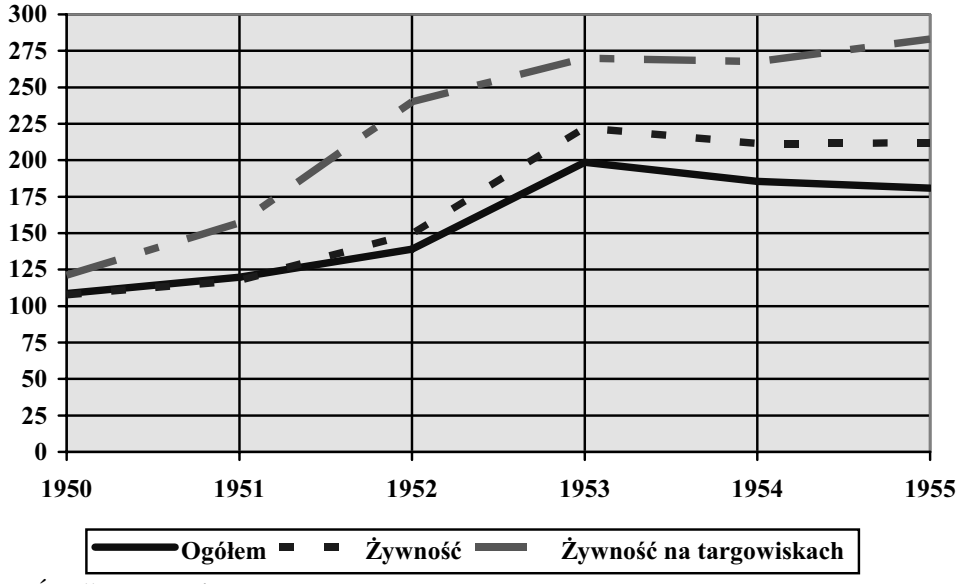
Polityka gospodarcza władz komunistycznych sprawiła, że przez cały okres planu sześcioletniego rynek artykułów konsumpcyjnych pozostawał w stanie nierównowagi, której nie mogła zlikwidować ani częściowa reglamentacja zaopatrzenia w latach 1951–1952, ani też drastyczna podwyżka cen na początku 1953 r. Oficjalne informacje o kształtowaniu się cen, szczególnie targowiskowych, a więc odzwierciedlających realne relacje popytu i podaży, wskazywały na ich gwałtowny wzrost w pierwszej połowie dekady lat pięćdziesiątych (zob. wykres 1). Do podobnych refleksji prowadzi analiza siły nabywczej złotego, którego wartość w latach 1949–1955 obniżyła się o ponad 43 proc.[33]

Brak wiarygodnych danych statystycznych nie pozwala na obiektywną ocenę kształtowania się płacy realnej, stąd spotykane opinie badaczy są bardzo rozbieżne. Dość przekonujące jest stanowisko Kazimierza Rycia, który określił wzrost przeciętnej płacy realnej w okresie planu sześcioletniego na 4 proc. i stwierdził: „znaczy to, że przeważająca część pracujących nie osiągnęła poprawy płacy"[34]. Jednocześnie – podobnie jak inni badacze – dowodził, że na początku realizacji planu nastąpiło załamanie płac realnych, a od 1954 r. niewielki ich wzrost.

Drastyczne niedobory na rynku dóbr konsumpcyjnych, w połączeniu z takimi zjawiskami jak nadmierne zagęszczenie i niski poziom wyposażenia mieszkań oraz złe warunki pracy, były powodem narastającego niezadowolenia społecznego. Niska stopa życiowa ludności, szczególnie robotników zatrudnionych w starych, nie-

[29] Obliczono na podst. *Rocznika Statystycznego 1957*, s. 112.
[30] A. Woś, *Związki rolnictwa z gospodarką narodową*, Warszawa 1979, s. 36 i n.
[31] *Podstawowe dane statystyczne o Polsce 1946–1990*, Warszawa 1991, s. 7.
[32] Obliczono na podst. *Rocznika Statystycznego 1956*, s. 1–2.
[33] *Rocznik Statystyczny 1956*, s. 1–2.
[34] K. Ryć, *Spożycie a wzrost gospodarczy Polski*, Warszawa 1968, s. 119.

Wykres 1.
Wskaźnik cen towarów nabywanych przez ludność w Polsce w latach 1950–1955
(1949 r. = 100)



Źródło: *Rocznik Statystyczny 1956*, Warszawa 1956, s. 244.

modernizowanych fabrykach, mieszkających w pozbawionych remontów ocalałych z wojny domach, była istotną przyczyną, obok żądań o charakterze wolnościowym, wystąpień, a następnie walk na ulicach Poznania w końcu czerwca 1956 r.

Gospodarcze korzenie Grudnia 1970 r.

Po wydarzeniach poznańskich, niezależnie od działań represyjnych wobec uczestników robotniczego protestu, podjęto zmiany w polityce gospodarczej, które zdynamizował powrót Władysława Gomułki na stanowisko szefa partii komunistycznej. W celu osiągnięcia spektakularnej poprawy warunków bytowych społeczeństwa i lepszego zaopatrzenia rynku dążono do pełniejszego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych przemysłu. W tym samym celu zgodzono się na ograniczony rozwój prywatnego rzemiosła, handlu i gastronomii. Zrewidowano dotychczasową linię postępowania wobec chłopstwa, szczególnie w odniesieniu do kolektywizacji, co wywołało gorączkę likwidacyjną spółdzielni produkcyjnych. Program zmian w rolnictwie, przygotowany w styczniu 1957 r., przewidywał rozwój gospodarstw indywidualnych, czemu miało służyć m.in. organizowanie różnorodnych form wspólnego gospodarowania, szczególnie kółek rolniczych[35]. Wzrosły nadzieje na rzeczywistą akceptację przez władze gospodarstw rodzinnych,

[35] S. Jarecka-Kimlowska, *Polityka spółdzielcza na wsi polskiej w latach 1944–1970*, Warszawa 1978, s. 93–94.

z ufnością przyjęto na wsi częściowe zniesienie obowiązkowych dostaw oraz podwyżkę cen skupu i zmniejszenie obciążeń fiskalnych. Wzrosły kredyty dla rolników, a prawo do korzystania z nich uzyskali bogaci chłopi[36].

Zmiany w polityce gospodarczej okazały się jednak krótkotrwałe. W kierownictwie PZPR dominowało przekonanie o potrzebie ponownego przyspieszenia industrializacji opartej na przemyśle ciężkim oraz kontynuowania przemian ustrojowych, szczególnie w rolnictwie[37]. W marcu 1959 r. wysunięto koncepcję silnego rozwoju bazy surowcowej i paliwowo-energetycznej, wielkiej chemii oraz przemysłu maszynowego. Dużą koncentrację nakładów planowano w górnictwie węgla kamiennego i brunatnego, dostarczającego paliwo elektrowniom cieplnym oraz nowym zagłębiom – miedziowemu i siarkowemu. W przemyśle lekkim natomiast zmiany sprowadzono do ograniczonych działań modernizacyjnych, bez wyraźnego wzrostu wytwórczości. Enigmatycznie prezentowano zakres i kierunki inwestowania w przemysł rolno-spożywczy, ogólnikowo potraktowano rozwój drobnej wytwórczości i usług[38]. Generalnie, inaugurując w 1959 r. drugi etap industrializacji, zmierzano do uzupełnienia struktury przemysłowej stworzonej w planie sześcioletnim. W rolnictwie zaś zdecydowano się na dalszy rozwój gospodarstw państwowych i spółdzielczości produkcyjnej, a wcześniej rozwijane kółka rolnicze traktowano jako sposób na przyzwyczajenie chłopów do zespołowego działania[39].

W latach sześćdziesiątych, pod wpływem nadmiernie kapitało- i czasochłonnych inwestycji surowcowych i energetycznych, ponownie doszło do zwiększenia udziału akumulacji w dochodzie narodowym z 14 proc. w 1956 r. do 23 proc. w 1969 r.[40] Dodatkowo, jak stwierdzono w oficjalnym dokumencie partyjnym: „rozmiary programu inwestycyjnego przekroczyły możliwości gospodarki narodowej i nasze umiejętności organizacyjne”[41]. Oznaczało to poważne opóźnienia w oddawaniu do użytku nowych obiektów i realizacji planowanej produkcji. W konsekwencji pogłębiły się trudności w zakresie równowagi gospodarczej i realizacji założeń wzrostu stopy życiowej ludności.

Tymczasem lata 1966 i 1968 przyniosły wzrost napięcia politycznego w kraju, a niepokój władz wzmagały informacje z Czechosłowacji o zachodzących tam przeobrażeniach politycznych i ekonomicznych[42]. Niekorzystny rozwój sytuacji gospodarczej kraju skłonił kierownictwo PZPR do wdrożenia nowych elementów polityki gospodarczej. W kwietniu 1969 r. uznano, że centralnym problemem będzie selektywny rozwój poszczególnych branż i grup wyrobów przez koncentrację środków inwestycyjnych w wybranych dziedzinach[43]. Koncepcję selektywnego

[36] *Obciążenie finansowe wsi w latach 1955–1958*, „Życie Gospodarcze” 1958, nr 43, s. 4.
[37] *Wytyczne rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1959–1965 zatwierdzone przez XII plenum* [w:] *Uchwały Komitetu Centralnego*…, s. 237 i n.
[38] E. Szyr, *Niektóre problemy rozwoju gospodarki narodowej w latach 1959–1965*, Warszawa 1959, s. 15.
[39] *III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, stenogram, Warszawa 1959, s. 358 i n.
[40] *Rocznik Statystyczny 1971*, Warszawa 1971, s. 132.
[41] *Sytuacja ekonomiczna kraju i węzłowe zadania polityki gospodarczej w 1971 r.*, Warszawa 1970, s. 7.
[42] J. Kaliński, *Przemiany*…, s. 135.
[43] J. Pajestka, *Strategia rozwoju i metody budowy planu 5-letniego 1971–1975* [w:] *Strategia intensywnego rozwoju gospodarki*, red. A. Płocica, Warszawa 1970, s. 114–115.

rozwoju przemysłu wsparto ideą intensyfikacji wzrostu gospodarczego. Integralną częścią polityki selektywnego i intensywnego rozwoju był zamiar wprowadzenia w styczniu 1971 r. nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania pracowników przemysłu[44].

Gomułkowska polityka gospodarcza początkowo wywołała dość istotne zmiany w procesie wzrostu ekonomicznego. Lata 1956–1958 przyniosły spadek dynamiki wytwórczości przemysłowej, przy odmiennym niż w okresie poprzednim kształtowaniu się proporcji wzrostu. W przeciwieństwie do lat planu sześcioletniego wyższa dynamika cechowała wytwórczość przedmiotów spożycia niż środków wytwórczych[45]. Było to spowodowane częściową konwersją przemysłu zbrojeniowego oraz ożywieniem w prywatnym sektorze pozarolniczym. Na poprawę zaopatrzenia rynku wpływ miał także wzrost produkcji rolnictwa indywidualnego i kredytowe dostawy żywności, głównie ze Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Cechą następnego okresu, 1959–1970, było zdecydowane przyspieszenie tempa inwestowania państwa w sferę wytwórczości grupy „A". Powstały m.in. liczne elektrownie cieplne, kopalnie i zakłady przetwórcze siarki, kopalnie miedzi, huty aluminium i cynku, zakłady chemiczne i petrochemiczne. Na podstawie licencji radzieckich i wykorzystując własne konstrukcje, rozwinięto produkcję zbrojeniową (m.in. transporterów opancerzonych, pocisków rakietowych, stacji radiolokacyjnych itp.). W rezultacie systematycznie rósł udział dóbr inwestycyjnych (w tym uzbrojenia) w ogólnej produkcji przemysłowej[46]. Dodatkowo powrót do dyskryminacyjnej polityki wobec prywatnego przemysłu i rzemiosła spowodował spadek liczby zakładów, zatrudnienia i wartości produkcji, głównie konsumpcyjnej. W połączeniu z procesami zachodzącymi w przemyśle państwowym przyczyniało się to do ponownego ujawnienia się niekorzystnych proporcji w produkcji przemysłowej. W latach 1960–1970 produkcja środków wytwarzania zwiększyła się o 149 proc., przedmiotów spożycia zaś tylko o 89 proc.[47], co negatywnie wpływało na zaopatrzenie rynku w dobra konsumpcyjne.

Gomułkowska polityka agrarna początkowo pozytywnie wpłynęła na postawy chłopów wobec indywidualnego gospodarowania, co zaowocowało natychmiastowym wzrostem produkcji. W 1959 r. produkcja ta osiągnęła najwyższy po wojnie poziom zarówno w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych, jak i na jednego mieszkańca[48]. Lata następne charakteryzowały się silnymi wahaniami wielkości produkcji rolnej, wywołanymi niedoinwestowaniem i zmiennymi warunkami atmosferycznymi. Przeciętny średnioroczny przyrost wytwórczości rolnej w latach 1959–1970 zaledwie przekraczał 2 proc.[49] Jednym z głównych problemów w rolnictwie stał się niedostatek zbóż i niski poziom opartej na paszach zbożowych hodowli. W konsekwencji pogłębiła się nierównowaga na rynku żywnościowym, szczególnie mięsnym, zmuszając władze do podwyżek cen mięsa i jego przetworów.

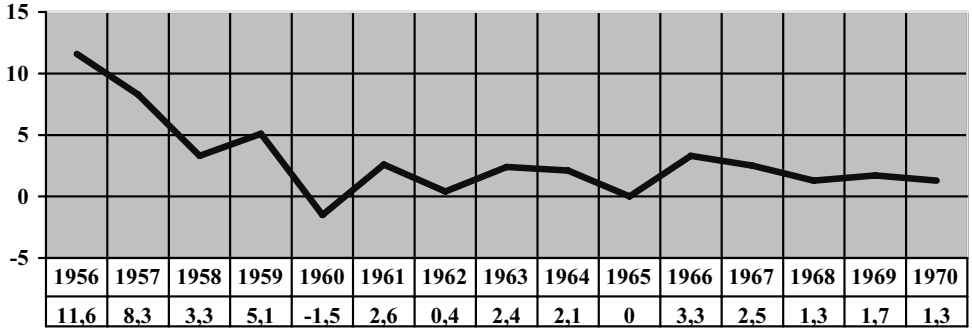
---

[44] J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995, s. 134.
[45] *Rocznik Statystyczny 1959*, Warszawa 1959, s. 75.
[46] T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945–1975. Przemiany strukturalne i przestrzenne*, Warszawa 1978, s. 17 i n.
[47] *Rocznik Statystyczny 1971*, s. 172.
[48] *Rolniczy rocznik statystyczny 1945–1966*, Warszawa 1966, s. 29 i 37.
[49] *Rocznik Statystyczny 1971*, s. 266.

Przyspieszenie industrializacji w 1959 r. ponownie ujawniło bolączki gospodarki centralnie kierowanej. W latach sześćdziesiątych malała dynamika dochodu narodowego i narastała dysproporcja między wytwórczością dóbr konsumpcyjnych i inwestycyjnych. Coraz większym ciężarem dla kraju stawał się import deficytowego zboża oraz dóbr inwestycyjnych, związany z niską zdolnością eksportową gospodarki, a rozwój kapitałochłonnego sektora wydobywczego systematycznie zmniejszał efektywność gospodarowania. Tymczasem, po zmniejszeniu w latach 1956–1958, od 1959 r. szybko zaczęły wzrastać wydatki na cele wojskowe. W przeliczeniu na jednego mieszkańca podniosły się one z 386 zł w 1958 r. do 1043 zł w 1970 r.[50]

Narastające po 1959 r. trudności gospodarcze silnie odczuwało społeczeństwo, głównie w związku z dotkliwymi brakami towarów oraz fluktuacjami w sferze płac realnych. Systematycznie rozszerzany był system sprzedaży produktów przemysłowych na specjalne talony i kwity. Jednocześnie nie malały kolejki przed sklepami oferującymi poszukiwane artykuły gospodarstwa domowego, sprzęt radiowo-telewizyjny czy meble. Szczególne problemy stwarzało nabycie lepszych gatunków mięsa i wędlin mimo wzrostu ich cen. Płace realne, po spektakularnym wzroście w latach 1956–1959, w 1960 r. obniżyły się, a w następnych latach ulegały silnym wahaniom (zob. wykres 2). W latach 1968–1970 ich średnioroczny wzrost wyniósł tylko nieco ponad 1 proc., co nie mogło być pozytywnie odczuwane przez społeczeństwo.

Wykres 2.
Dynamika płac realnych w Polsce w latach 1956–1970 (w proc.)



1956	1957	1958	1959	1960	1961	1962	1963	1964	1965	1966	1967	1968	1969	1970
11,6	8,3	3,3	5,1	-1,5	2,6	0,4	2,4	2,1	0	3,3	2,5	1,3	1,7	1,3

Źródło: Z. Grodek, *Położenie ludności* [w:] *Historia gospodarcza Polski (1939–1989)*, red. J. Kaliński, Warszawa 1996, s. 223.

Niezadowolenie budziła także sytuacja mieszkaniowa. Wprawdzie nastąpiły korzystne zmiany ilościowe, jednak kosztem obniżenia standardu mieszkań. Zmniejszyła się przeciętna powierzchnia oddawanych do użytku mieszkań z 58 m kw. w 1959 r. do 54 m kw. w 1970 r.[51] Coraz częściej budowano kuchnie pozbawione

[50] J. Płaczek, *Wydatki wojskowe na tle rozwoju społeczno-gospodarczego Polski*, Warszawa 1995, s. 80.
[51] *Rocznik Statystyczny 1971*, s. 439.

okien i oszczędzano na wykończeniu mieszkań. Mimo niskich standardów zagęszczenie mieszkań w Polsce było wyższe niż w NRD, Bułgarii, Czechosłowacji i na Węgrzech[52].

Struktura spożycia dóbr materialnych, w której 49 proc. stanowiły wydatki na żywność i napoje, świadczyła o niskim poziomie dochodów, jak również o niedostatecznej podaży towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. Także wyposażenie gospodarstw domowych kontrastowało ze wzrostem przemysłowym kraju. W 1970 r. samochody osobowe posiadało 5 proc. rodzin, chłodziarki 28 proc., odbiorniki telewizyjne 45 proc. i odbiorniki radiowe 50 proc. rodzin[53].

Wybuch niezadowolenia spowodowała kolejna wysoka podwyżka cen mięsa i jego przetworów w połowie grudnia 1970 r. Miejscem tragicznych wydarzeń stały się miasta Wybrzeża, a wynikiem starć demonstrantów z milicją i wojskiem było kilkadziesiąt ofiar śmiertelnych. Odpowiedzialność polityczną poniosła ekipa Władysława Gomułki, która po czternastoletnim okresie rządów, podobnie jak jej poprzednicy, doprowadziła do społeczno-ekonomicznego kryzysu.

Gospodarcze tło Sierpnia 1980 r.

Program gospodarczy, przygotowany przez ekipę utworzoną przez Edwarda Gierka, sprowadzał się do zapewnienia w pięcioleciu 1971–1975 jednocześnie wysokiej dynamiki rozwoju gospodarki narodowej i odczuwalnej poprawy warunków życia ludności. Sprzyjać tym działaniom miała aktywizacja handlu zagranicznego przez wykorzystanie kredytów zagranicznych[54]. Dynamiczny program gospodarczy spotkał się początkowo z przychylnością społeczeństwa. Dość powszechne było przekonanie, że Gierek reprezentuje bardziej „oświeconą" i pragmatyczną linię w PZPR, której zamiarem jest modernizacja polskiej gospodarki. Spodziewano się także, nie bez wpływu propagandy, że po latach wyrzeczeń, do których wzywał Gomułka, przyszedł czas na „konsumpcyjne żniwa".

Wzmożone po 1970 r. procesy inwestycyjne, z silnymi preferencjami dla przemysłu i budownictwa, a generalnie dla sfery produkcyjnej, dają podstawę do stwierdzenia, że zapoczątkowany został trzeci etap powojennej industrializacji Polski. Po okresie planu sześcioletniego i przyspieszenia inwestycyjnego w 1959 r. władze ponownie zdecydowały się na skokową dynamizację gospodarki. Jej podstawą tradycyjnie stała się wysoka stopa akumulacji, tym razem wsparta kredytami z krajów kapitalistycznych. W konsekwencji udział akumulacji w dochodzie narodowym osiągnął w 1975 r. 37 proc., gdy w 1970 r. wynosił 27 proc.[55]

Gwałtownie rosnące nakłady w podstawowej masie skierowano do przemysłu elektromaszynowego, paliwowo-energetycznego, metalurgicznego i chemicznego. Symbolami przyspieszenia przemysłowego były Huta Katowice oraz Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Tychach. Pewnym *novum* było większe niż

---

[52] J. Goryński, *Kierunki polityki budowlano-mieszkaniowej w Polsce Ludowej*, „Gospodarka Planowa" 1979, nr 6, s. 354.
[53] *Rocznik Statystyczny 1971*, s. 571.
[54] *VI Zjazd PZPR, 6–11 XII 1971 r.*, stenogram, Warszawa 1972, s. 143, 152, 544 i 560; E. Gierek, *Przerwana dekada*, Warszawa 1990, s. 101; P. Jaroszewicz, *Przerywam milczenie*…, s. 173 i n.
[55] *Podstawowe dane statystyczne*..., s. 7.

w latach ubiegłych zasilenie środkami inwestycyjnymi przemysłu spożywczego, którego produkcja w dużym stopniu decydowała o poziomie zaopatrzenia rynku. Powstały nowe zakłady mięsne, przetwórnie owoców i warzyw, mleczarnie i chłodnie[56]. Unowocześniony został także przemysł zbrojeniowy, który wdrażał nowe technologie związane z elektronizacją i automatyzacją wyrobów. Podjęto produkcję m.in. nowych czołgów, samolotów, systemów radarowych i okrętów wojennych[57].

Podobnie jak podczas wcześniejszych etapów forsownego uprzemysłowienia wystąpiły poważne zagrożenia związane z nadmiernym inwestowaniem w nowe przedsięwzięcia kosztem modernizacji istniejącego majątku oraz ze zbyt szerokim frontem inwestowania, przy niedostatecznym potencjale wykonawczym budownictwa[58]. Narastające w połowie lat siedemdziesiątych trudności w realizacji „programu dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju" nie skłoniły kierownictwa PZPR do weryfikacji polityki ekonomicznej. Przeciwnie, wystąpienie Gierka na VII Zjeździe partii w grudniu 1975 r. zawierało pochwałę realizowanego programu i wolę jego kontynuowania[59].

Kierownictwo PZPR, motywowane sukcesami w zakresie niezrównoważonego wzrostu gospodarczego, nie doceniało społecznych reperkusji stopniowego załamywania się pogrudniowego programu partii. Z całą mocą ujawniły się one w czerwcu 1976 r., kiedy władze, dążąc do stabilizowania rynku, zapowiedziały wysoką podwyżkę cen żywności, w tym mięsa i cukru. Na skutek masowych wystąpień robotniczych w Płocku, Radomiu i Ursusie podwyżkę odwołano, co okazało się zgubne dla gospodarki, a jednocześnie uruchomiło system oficjalnych i nieoficjalnych działań opozycyjnych.

Wydarzenia czerwcowe, a przede wszystkim dalsze narastanie trudności gospodarczych, skłoniły władze do skorygowania polityki ekonomicznej. W drugiej połowie 1976 r. Gierek wysunął koncepcję „manewru gospodarczego", sprowadzającego się do stopniowego zmniejszenia udziału akumulacji w dochodzie narodowym, uzyskania dodatniego bilansu handlowego, zwiększenia produkcji artykułów kierowanych na rynek i rozmiarów budownictwa mieszkaniowego. Zapowiedział preferencje inwestycyjne dla rolnictwa, przemysłu konsumpcyjnego, energetyki, transportu i przemysłu materiałów budowlanych[60].

„Manewr" nie znalazł właściwego odzwierciedlenia w proporcjach uchwalonego w grudniu 1976 r. planu pięcioletniego do 1980 r., który z niewielkimi modyfikacjami powtarzał ustalenia przyjęte przez zjazd PZPR. Kierownictwo PZPR starało się ukryć przed społeczeństwem pogarszającą się sytuację ekonomiczną kraju. Tymczasem, oprócz ewidentnych błędów w polityce ekonomicznej PZPR, stan gospodarki polskiej komplikowały wydarzenia międzynarodowe, związane ze stopniowym oziębianiem się stosunków Wschód–Zachód. Ograniczały one

[56] T. Lijewski, *Uprzemysłowienie*..., s. 19.
[57] J. Płaczek, *Wydatki*..., s. 63.
[58] W. Kuczyński, *Po wielkim skoku*, Warszawa 1981, s. 107–109.
[59] *VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 8–12 grudnia 1975 r.*, stenogram, Warszawa 1976, s. 130–131.
[60] *V Plenum KC PZPR 1–2 grudnia 1976. Podstawowe dokumenty i materiały*, Warszawa 1976, s. 23 i n.; P. Bożyk, *Marzenia i rzeczywistość, czyli anatomia polskiego kryzysu*, Warszawa 1983, s. 112 i n.

dopływ nowych kredytów i wywierały presję na spłatę zadłużenia. Były także powodem stałego wzrostu wydatków wojskowych w Polsce. W przeliczeniu na mieszkańca podniosły się one z 1043 zł w 1970 r. do 1866 zł w 1980 r.[61]

Między 1971 a 1980 r. globalna produkcja przemysłowa wzrosła aż o 106 proc. Większy od przeciętnego był przyrost wytwórczości takich dóbr konsumpcyjnych, jak: samochody osobowe, odbiorniki radiofoniczne, magnetofony, odkurzacze, wyroby z tworzyw sztucznych, meble, szkło gospodarcze, środki do prania i mycia, tkaniny z włókien syntetycznych oraz owoce i warzywa mrożone. W konsekwencji osiągnięto korzystniejszą, z punktu widzenia zaopatrzenia rynku wewnętrznego, a także eksportu, strukturę asortymentową wytwórczości przemysłowej[62]. Jednak w drugiej połowie dekady z całą siłą wystąpiły niedobory wielu towarów na rynku dóbr konsumpcyjnych. Stanowiły one konsekwencję zadłużenia zagranicznego kraju, które zmuszało do forsowania eksportu i ograniczania importu.

Pogrudniowa polityka rolna deklarowała stworzenie warunków dla wzrostu produkcji we wszystkich gospodarstwach, z preferencjami dla sektora uspołecznionego. Podkreślała jednocześnie dążność do ekonomicznego wiązania chłopstwa z państwem przy wykorzystaniu spółdzielczości i systemu powszechnej kontraktacji. Z dniem 1 stycznia 1972 r. zniesiono niepopularne na wsi i negatywnie oddziałujące na intensywność produkcji obowiązkowe dostawy produktów rolnych po zaniżonych cenach. Akt ten rozszerzył elementy rynku w wymianie między miastem a wsią oraz stworzył lepsze warunki egzystencji dla większych gospodarstw rodzinnych[63].

W latach siedemdziesiątych globalna produkcja rolna wzrosła o 8 proc. Dobre wyniki osiągnięto dzięki wysokiemu przyrostowi produkcji zwierzęcej (o 32 proc.), opartej na importowanych paszach, gdyż krajowa produkcja roślinna zmniejszyła się o 8 proc.[64] Struktura produkcji rolnej, zmniejszająca krajowe pokrycie zapotrzebowania na zboża i pasze na cele hodowlane, przekształciła kraj w „importera netto" żywności, przyczyniając się do wzrostu zadłużenia w krajach kapitalistycznych i uzależnienia hodowli od importowanych pasz.

Zadłużenie Polski w walutach wymienialnych wzrosło z 1,0 mld USD w 1971 r. do przeszło 8 mld USD w 1976 r. i przeszło 24 mld USD w 1980 r. Podstawową część zagranicznych kredytów (65 proc.) wykorzystano na import surowców i materiałów do produkcji, 15 proc. – na import konsumpcyjny, tylko 20 proc. zaś – na finansowanie inwestycji i wzrost zdolności wytwórczych[65]. Niewłaściwe i nieefektywne wykorzystanie kredytów zagranicznych ograniczyło możliwości modernizacji polskiej gospodarki, a tylko w pierwszej połowie dekady wpłynęło na znaczącą poprawę warunków bytowych ludności. Lata siedemdziesiąte dowiodły, że system gospodarki centralnie planowanej w Polsce wyczerpał swoje możliwości, a zewnętrzne zasilanie kapitałowe z całą mocą ujawniło niską efektywność i marnotrawstwo występujące w „realnym socjalizmie".

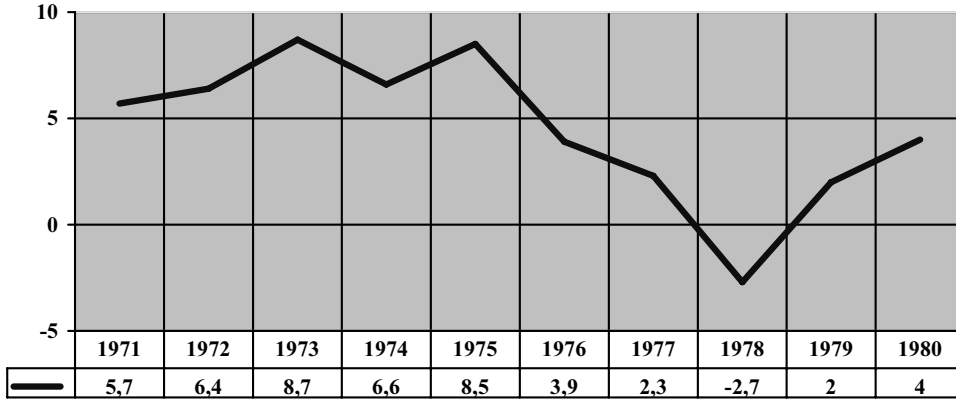
---

[61] J. Płaczek, *Wydatki*…, s. 80.
[62] *Rocznik Statystyczny 1976*, Warszawa 1976, s. 147; *Rocznik Statystyczny 1981*, Warszawa 1982, s. 228; *Polska w latach 1970–1980*, Warszawa 1981, s. 55–56.
[63] E. Gorzelak, *Polityka agrarna PRL*, Warszawa 1980, s. 93.
[64] *Rocznik Statystyczny 1981*, s. 313.
[65] I. Antonowska-Bartosiewicz, W. Małecki, *Zadłużenie zagraniczne Polski do końca 1991*, Warszawa 1992, s. 8–9.

Dekadę gierkowską charakteryzowały zasadnicze różnice w tempie wzrostu gospodarczego między pierwszym i drugim pięcioleciem. W latach 1971–1975 średnioroczny wzrost dochodu narodowego wyniósł blisko 10 proc., w pięcioleciu 1976–1980 zaś tylko nieco ponad 1 proc. O niskiej dynamice w drugiej pięciolatce zdecydował bezwzględny spadek poziomu dochodu narodowego w latach 1979–1980. Zapoczątkował on głęboki kryzys ekonomiczny, który stał się podstawą strukturalnego kryzysu politycznego[66].

Specyfikę dekady gierkowskiej wyrażała także dynamika płac realnych (zob. wykres 3). Lata 1971–1975 były okresem ich wysokiego wzrostu – średnio rocznie o ponad 7 proc. Następne lata okazały się zdecydowanie gorsze, m.in. w 1978 r. odnotowano spadek płac realnych o blisko 3 proc., a ich wskaźnik średnioroczny w latach 1976–1980 wyniósł niecałe 2 proc.

Wykres 3.
Dynamika płac realnych w Polsce w latach 1971–1980 (w proc.)



	1971	1972	1973	1974	1975	1976	1977	1978	1979	1980
—	5,7	6,4	8,7	6,6	8,5	3,9	2,3	-2,7	2	4

Źródło: Z. Grodek, *Położenie…*

Zapoczątkowana w 1971 r. wysoka dynamika spożycia dóbr i usług od 1976 r. systematycznie obniżała się, wykazując w latach 1978–1980 stagnację. Do symbolu załamania dynamiki konsumpcji urosło wprowadzenie w 1976 r. kartek na cukier. W drugiej połowie dekady lat siedemdziesiątych rosły kolejki do sklepów, a nasilające się kłopoty w zakresie dostaw mięsa i wędlin próbowano rozwiązywać przez wprowadzenie tzw. sprzedaży komercyjnej, oznaczającej możliwość nabycia wyższych gatunków tych produktów po odpowiednio wyższych cenach w wydzielonej sieci sklepów. Na wielką skalę rozwinięto także sprzedaż atrakcyjnych towarów krajowych i importowanych za waluty wymienialne.

Reglamentacja i rosnące ceny, powiązane z spekulacją i dolaryzacją gospodarki, wywoływały niezadowolenie społeczne. Pogłębiało je załamanie dynamiki budownictwa mieszkaniowego, ilościowo rosnącego po 1971 r. Liczba oddanych do użytku mieszkań wzrosła ze 194 tys. w 1970 r. do 284 tys. w 1978 r., aby spaść w 1980 r. do 217 tys.[67] Wprawdzie zwiększyła się średnia powierzchnia no-

[66] J. Kaliński, *Gospodarka Polski*..., s. 197.
[67] *Rocznik Statystyczny 1984*, Warszawa 1984, s. XLVII.

wych mieszkań, jednak duże problemy stwarzało ich wykończenie i wyposażenie ze względu na brak na rynku materiałów budowlanych, armatury i mebli.

Sytuacja gospodarcza Polski pod koniec lat siedemdziesiątych uniemożliwiała zaspokojenie aspiracji konsumpcyjnych społeczeństwa, silnie pobudzonych w okresie otwartych na świat rządów Gierka. W tych warunkach zapowiedziane przez rząd wiosną 1980 r. zmniejszenie dostaw rynkowych o ok. 15 proc. i ograniczenie importu oraz wprowadzenie podwyżki cen wyrobów mięsnych podniosło latem 1980 r. falę niezadowolenia i strajków robotniczych. Komitety strajkowe, głównie na Wybrzeżu, oprócz żądań ekonomicznych domagały się zmian politycznych w kraju[68]. Podpisane na przełomie sierpnia i września 1980 r. porozumienia między komitetami strajkowymi a przedstawicielami rządu oznaczały pokojowe rozwiązanie konfliktu. Jednocześnie dowodziły dramatycznej sytuacji gospodarczej Polski, która zmusiła władze do podjęcia dialogu ze społeczeństwem.

* * *

Zależność między warunkami ekonomicznymi a kryzysami politycznymi w Polsce w latach 1956, 1970 i 1980 jest oczywista. Do powtarzających się protestów prowadziła społeczna nieefektywność systemu opartego na własności państwowej, sterowanego za pomocą decyzji politycznych. Doktrynalnie uzasadniane preferencje dla przemysłu środków produkcji były podstawą niedostatecznego poziomu wytwórczości fabrycznej o charakterze konsumpcyjnym. Negatywne efekty w zakresie podaży towarów rynkowych przynosiło zwalczanie przedsiębiorczości prywatnej w sferze rzemiosła i drobnej wytwórczości, a przede wszystkim szkodliwa polityka agrarna, dążąca do przebudowy ustrojowej rolnictwa kosztem gospodarki chłopskiej. Na sytuację gospodarczą Polski i warunki bytowe ludności systematycznie negatywny wpływ wywierały nadmierne zbrojenia, a w latach siedemdziesiątych szybko rosnące zadłużenie zagraniczne.

W konsekwencji powstał rodzaj quasi-cyklu ekonomicznego, w którym występowały okresy przyspieszenia opartego na wzroście akumulacji (lata 1950, 1959, 1971), przeinwestowania powiązanego z pogorszeniem warunków życiowych ludności (1953, 1968, 1976), podejmowanych przez władze nieudolnych korekt polityki gospodarczej (1954, 1969, 1976) i kryzysów polityczno-społecznych (1956, 1970, 1980). Każda z ekip sprawujących władzę w Polsce między 1950 a 1980 r. powtarzała ten schemat, a powodem była niechęć do głębszych reform, które odrzucano ze względów doktrynalnych lub w obawie przed nieprzychylną reakcją Kremla. Kryła się za tym nieukrywana chęć utrzymania podarowanej przez Stalina władzy.

Janusz Kaliński (ur. 1942) – prof. dr hab., wykładowca w Katedrze Historii Gospodarczej i Społecznej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Zainteresowania badawcze: najnowsza historia gospodarcza Polski. Opublikował m.in.: *Bitwa o handel 1947–1948* (1970); *Plan Odbudowy Gospodarczej 1947–1949* (1977); *Polityka gospodarcza Polski w latach 1948–1956* (1987); *Gospodarka Polski w XX wieku* (2003, wspólnie ze Z. Landauem); *Historia gospodarcza XIX i XX w.* (2004).

[68] J. Kaliński, *Gospodarka Polski...*, s. 198.

Economical Aspects of the Crises of the Communist System in Poland (1956––1980)

The author describes economical conditions in which social and political crises occurred in Poland in 1956, 1970 and 1980. Repeated problems were caused by social ineffectiveness of the system which was based on the state ownership and controlled by political decisions. Since 1950, following the Soviet example, strenuous industrialisation and collectivisation of agriculture had been started. As a result the economy was not able to meet the basic consumption needs of the society. After the tragic events in Poznań in 1956 the authorities attempted to balance the economy and raise standards of living. Nevertheless, in 1959 they returned to dogmas of industrialisation. This effected in renewed economical problems and dissatisfaction of the society, which resulted in events of December 1970. Similarly, in August 1980 the economical policy of the seventies was over, the promising beginning of which was connected with foreign credits.

In all the period of People's Poland doctrinal justification and preferences for machine industry led to insufficient level of consumption production. Negative effects in supply of market goods were brought by fighting private enterprises in the field of craft and small-scale production, and foremost – destructive agricultural policy which aimed at structural rebuilding of farming at cost of peasant's economy. Polish economical situation and living conditions were constantly negatively influenced by excessive armaments, and in the seventies – speedily growing foreign debt.

As a result a quasi-economical cycle could be observed, in which one could distinguish the following periods: acceleration based on accumulation growth (years 1950, 1959, 1971), overinvestment connected with lowering standards of living of the population (years 1953, 1968, 1976), flounder attempts of the authorities to correct economical policies (years 1954, 1969, 1976) and socio-political crises (1956, 1970, 1980). Each of the governments in Poland between 1950 and 1980 repeated this pattern, and the reason was reluctance towards deep reforms, which were rejected of doctrinal reasons or because of fear of unfavourable reaction of the Kremlin. Behind all these there was undisguised wish to keep the power given to Polish communists by Stalin.